

## SPIS TREŚCI:

1. Autoreferat
2. Autoreferat - English version
3. Osiągnięcia artystyczne
4. Wykaz dorobku artystycznego
5. Wykaz dorobku dydaktycznego i organizacyjnego

██████████  
████████████████████  
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku,  
Wydział Malarstwa

Stopień Doktora Sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych  
w dyscyplinie sztuki piękne  
nadany uchwałą Rady Wydziału Malarstwa  
Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku  
z dnia 12 grudnia 2012 roku.

Tytuł rozprawy doktorskiej:  
„Pasja kolekcjonowania i semiotyka obrazu”

Promotor w przewodzie doktorskim:  
ad. II st. kw. Piotr Józefowicz

Recenzenci w przewodzie doktorskim:  
prof. Krzysztof Gliszczyński  
dr hab. Marian Stępak

## Przebieg zatrudnienia:

kwiecień 2009 — wrzesień 2009

asystent w III Pracowni Podstaw Malarstwa i Rysunku prowadzonej przez dr hab. Marka Modela na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

październik 2009-wrzesień 2012

asystent w II Pracowni Podstaw Malarstwa i Rysunku prowadzonej przez dr hab. Krzysztofa Gliszczyńskiego na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

październik 2012-wrzesień 2016

asystent w III Pracowni Malarstwa Dyplomowego prowadzonej przez prof. Krzysztofa Gliszczyńskiego na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

październik 2016-wrzesień 2017

asystent w I Pracowni Malarstwa Dyplomowego prowadzonej przez prof. Henryka Cześnika na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

październik 2017 — obecnie

adiunkt w I Pracowni Malarstwa Dyplomowego prowadzonej przez prof. Henryka Cześnika na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

**jako**

**OSIĄGNIĘCIE ARTYSTYCZNE**

**zgodnie z art. 16, pkt 1 i 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule**

**naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki**

**(Dz.U. z 2016 r. poz. 882 ze zmianami w Dz.U z 2016 r. poz. 1311.)**

**zgłaszam:**

**Cykl obrazów**

**powstałych w latach 2015- 2017**

**prezentowanych na dwóch wystawach:**

**Galeria „Refektarz” w Kartuzach (kwiecień) 2017**

**Galeria „Nurt” w Toruniu (listopad) 2017**

## Cykl prac:

1. „Nie-czy-tel-ność” Obraz ażurowy 95cmX285cm, technika własna, akryl, 2015r
2. „Obraz skrzynkowy”, 160x180cm, technika mieszana,2015r
3. „To wszystko, czego potrzebujesz” mural wykonany w galerii Refektarz 250x700cm,2017r
4. „SEE ME” z cyklu obrazy klecone (dziadowskie), 160x120cm, technika własna, 2017r
5. „ALL Products”, akryl na płótnie, 160x120cm 2017r
6. „Obraz znaleziony po 15 latach nieobecności” z cyklu obrazy klecone(dziadowskie), technika własna ,113x95cm, 2016r
7. ”Wraki współczesności” z cyklu obrazy klecone(dziadowskie), technika własna, 160x120cm,2017r
8. „Pasiaki” z cyklu obrazy klecone(dziadowskie)270x250cm, technika własna, 2017r
9. „Układanka” obraz odpadowy, papier, 350x350cm 2017r
10. „Z a p i i ” mural, 1000x60cm,2017r
11. „Best ever” mural 120x150cm,2017r
12. „Obrazo-objekty” cykl 16 elementów 40x60cm,technika własna 2017r

# **Autoreferat**

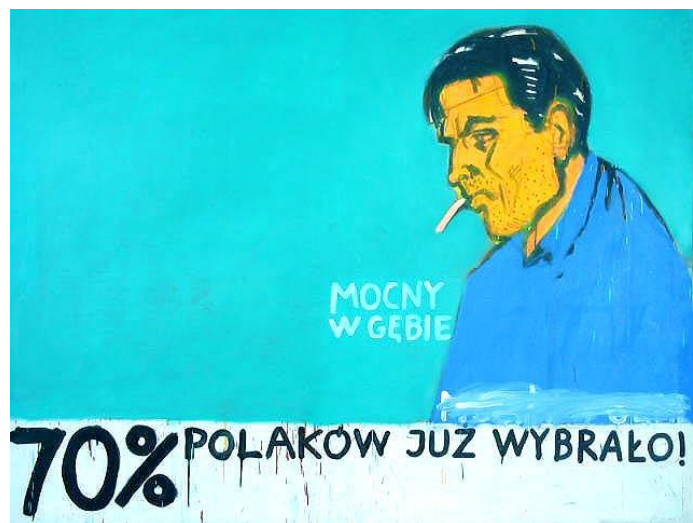
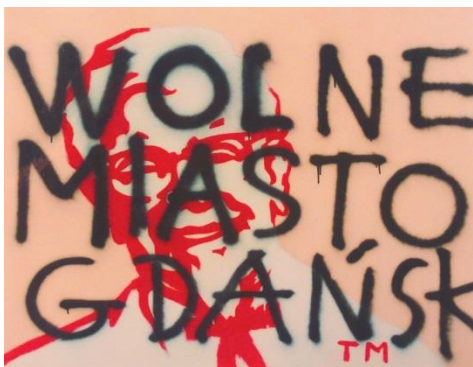


## MIASTO

Fascynacja strukturą miejską postrzeganą jako wielki organizm roztaczała przede mną wiele ciekawych tematów związanych z obszarem znaku i reklamy. Z perspektywy czasu wiem, że chodziło raczej o pewnego rodzaju rozprawienie się z tym, co podświadomie nie dawało mi spokoju. W 2002 roku jako student drugiego roku miałem pierwszą ważną wystawę odwołującą się do świata reklamy, którą zorganizowałem w Gdańsku, w przejściu podziemnym. Tytuł projektu brzmiał „50% Gratis”, przewrotnie posłużyłem się strategią marketingowej sprzedaży, wpychającej konsumenta w wir wielkich okazji i niebywałych promocji, i coraz bardziej agresywnej formy walki o klienta. Podczas wystawy zaprezentowałem osiem wielkoformatowych obrazów odwołujących się do problemu konsumpcjonizmu. Było to bardzo ważne i ciekawe doświadczenie wpisujące się w moje pierwsze działanie związane z przestrzenią publiczną.

*„W miastach, w których żyjemy każdego dnia widzimy setki obrazów reklamowych. Żadnego innego rodzaju obrazów nie napotykamy tak często”*

Johan Berger Sposoby widzenia Poznań 1998.



*Wolne miasto Gdańsk*, olej na płótnie, 120x100cm, 2002  
*Mocny w Gębie*, olej na płótnie, 160x120cm, 2002

Kolejnym wydarzeniem poświęconym tematowi reklamy była wystawa w kolonii artystów galerii Mm na terenach Stoczni Gdańskiej, zatytułowana: „Reklama w Sztuce”, zorganizowana w 2003 roku. Wielkoformatowe obrazy, które zaprezentowałem podczas wystawy wchodziły w dialog z reklamą. Na płótnach pojawiają się cytaty pochodzące ze sloganów reklamowych często tworzące irracjonalny przekaz. Loga znanych firm przeplatały się z hasłami „Uratuj świat, użyj wszelkich środków, aby zniszczyć okrutną maszynę”, „KFC





## WYSTAWY

W tym miejscu chciałbym przytoczyć kilka istotnych wystaw i projektów odnoszących się do problematyki znaków wpisanych w kontekst kulturowy oraz zjawisk inspirowanych popkulturą.

*Plastic-Art* to tytuł wystawy, która odbyła się w 2004 roku w CSW Łaźnia w Gdańsku, podczas której zaprezentowałem serię obrazów inspirowanych komiksem, obiekty „Hardboxy” składające się z agresywnych muskularnych figurek dresiarzy oraz wideo instalację pt. „Wirtualny bin Laden”. Prace stanowiły komentarz zjawisk, które osobiście mnie dotyczyły, a wobec których nie chciałem pozostać obojętny.

*„Współczesny człowiek sprawia wrażenie zagubionego w świecie konsumpcji, własnych aspiracji i oczekiwań. Rzeczywistość staje się iluzją kreowaną poprzez: media, modę, muzykę i reklamę. W swoich pracach ukazuję zewnętrzną idealnego świata, smakowitych kolorów. Nie chcę przedstawiać brutalnej rzeczywistości w sposób brutalny, lecz opisać ten świat za pomocą piękna, jakie on wykreował”*

*Autokomentarz do wystawy ;Plastic-art. Informator CSW Łaźnia , Gdańsk 2004r*



*„Hardbox” obiekt, technika własna, 80x60x20cm, 2004.*

Kolejna istotna wystawa: „Kolekcja czaszek” odbyła się w galerii Refektarz w Kartuzach w roku 2008r. Pokazałem wtedy: video, zbiór obrazo-objektów poświęconych motywowi czaszki obecnej w popkulturze oraz pojęciu vanitas w kulturze współczesnej. Rozwinięciem i kontynuacją projektu była wystawa poświęcona „Pasji Kolekcjonowania” w roku kolejnym, w Nadbałtyckim Centrum Kultury. Na wystawie pod tym samym tytułem, oprócz powiększonej kolekcji czaszek, pojawiła się również kolekcja motyli. Motyl konotuje piękno odrodzenie, radość; czaszka - śmierć, marność i ubóstwo. Owe dwie symboliczne kolekcje dopełniły w istotny sposób projekt, nad którym pracowałem przeszło dwa lata. Zebrane motywy czaszki pochodzą z różnych miejsc świata, znajdowałem je na opakowaniach, różnego rodzaju produktach, na ścianach budynków, ubraniach, gadżetach i zabawkach. Symbol czaszki wykorzystany w popkulturze traci swoje pierwotne znaczenie *memento mori* oraz bogaty obszar symboliczny, stając się „uśmiechniętą buźką” początku dwudziestego pierwszego wieku.



„Kolekcja czaszek” obrazo-objekty olej na płótnie, Galeria Refektarz , Kartuzy 2008. Fot.J. Pieleszek

## SEMIOTYKA OBRAZU

Budowane przeze mnie obrazy są cytatami, wrywkami informacji, których zapis wydawać się może dość lapidarny. Nie jest to jednak forma afirmacji otaczającej mnie rzeczywistości lecz próba szczerego opisu zjawisk wywołujących często skrajne emocje. Tak więc problematyka związana z reklamą, znakiem, typografią stała się wielopłaszczyznowa, często niejednoznaczna, a wręcz skomplikowana. Tu rozpoczyna się subtelna gra z odbiorcą, który stając przed obrazem próbuje odczytać jego treść. Okazuje się jednak, że informacja, znak, symbol oderwane od produktu stają się mało czytelne, zaczynają tworzyć zupełnie inne konotacje. Można powiedzieć, że odkrywam ten język poprzez opisanie i znalezienie odpowiedniej formy malarskiej, która pozwoli mi zbudować czytelny kontekst otaczającego mnie zjawiska. Jako krytyczny obserwator, a zarazem konsument staram się wprowadzić pewnego rodzaju dyskurs pomiędzy tym, co mnie otacza, a językiem mojej artystycznej wypowiedzi.



„Revolution time” 200x300cm, technika własna, 2012

Ważnym i znaczącym momentem na mojej drodze artystycznej była wystawa doktorancka (2012), podczas której pokazałem najbardziej esencjonalne obrazy odnoszące się języka znaków. Każdą z prezentowanych prac opisywałem szczegółowo w rozprawie doktorskiej zatytułowanej „Pasja kolekcjonowania i semiotyka obrazu” Uważam, że warto skrótowo nakreślić warstwę znaczeniową choć kilku z nich.

Jedną z najważniejszych prac z tego cyklu to „Revolution time” 200x300cm. Jest to czarnobiałą manifest rewolucyjny czasów, w których żyjemy. Stając przed nią możemy odczytać esencjonalny zapis tego, co wydarzyło się w ostatnich latach i tego, co wywarło istotny wpływ na zmiany w naszym codziennym życiu.

„Autoportret semiotyczny” 140x240cm, to zapis własnych doświadczeń i osobiste spojrzenie na swoje życie poprzez zapis znakowy. Nie wszystko wydaje się być jasne i zrozumiałe dla osoby starającej się odczytać treści znakowe ukazane w obrazie. Autoportret ten posiada pewną skrywaną tajemnicę, wymagającą dodatkowego objaśnienia.



„Masakra w Denver”, technika własna 2011

„Masakra w Denver” 120x280cm, to kolejny obraz, do którego inspiracją było krwawe wydarzenie w USA z 2012 roku. Pewien szaleniec zaczął strzelać do zgromadzonych w kinie przypadkowych ludzi, podczas premierowego filmu „*Batman Mroczny rycerz powstaje*”, w wyniku czego dwanaście osób zginęło, a pięćdziesiąt dwie zostały ranne. Jak potem tłumaczył, uważał się za filmowego wroga Batmana i wcielenie Jokera. Wydaje się, że świat popkultury i fikcyjna rzeczywistość sprowokowały do działania szaleńca, który wierzył, że stanowi jej część nie odróżniając świata realnego od fikcji.

Coca-cola i kwiaty 65x95cm, to obraz, który sposób najbardziej dobitny ukazuje styk popkultury i ludowości. Napis Coca-cola stał się ornamentem współczesnej typografii i jednocześnie najbardziej rozpoznawalnym znakiem graficznym na całym świecie. Tłumaczony na wiele języków dociera do różnych najbardziej odległych kultur. Zestawienie go z ludowym drzewkiem – lelują, umieszczonym centralnie na jego osi ukazuje ekspansywność reklamy w kontekście kulturowym.



„Coca-cola i kwiaty”, technika własna, 65x95cm, 2011.

## INSPIRACJE

Wiele różnych zdarzeń kształtujących naszą osobowość pojawia się na naszej drodze we wczesnym dzieciństwie. Tak było w przypadku sztuki ludowej, która pojawiła się w moim życiu w drugiej połowie lat 80. Wszystko to za sprawą mojego taty, który był opiekunem twórców ludowych działających przy domu kultury w Puławach. W ten właśnie sposób poznawałem twórców ludowych jeżdżąc po lubelskich wsiach razem z tatą. Jako mały chłopiec uczestniczyłem w wydarzeniach związanych z folklorem podczas Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. To wydarzenie było szczególnie ważne dla mnie i zapisało się głęboko w mojej pamięci.

Wspominam ten czas jako magiczny, kolorowy, pełen niezwykłych bodźców, malarstwa na szkle, glinianych śpiewających ptaków, koników drewnianych, barwnych wycinanek, haftów, pięknych regionalnych strojów, a wszystko to przy dźwiękach muzyki ludowej. Doświadczenia te wpłynęły na moją percepcję poprzez: obraz, dźwięk, zapach, dotyk i smak. Być może był to obraz mitologicznej baśniowej ludowości związanej z obszarem, którego wcześniej nigdy nie znałem. Jako 7-letni chłopiec uwierzyłem w ten obraz i wierzę do dzisiaj. Chociaż minęło wiele lat wiem, że tamte wydarzenia istotny sposób wpłynęły na moje późniejsze poszukiwania artystyczne, ukazując przede mną piękną barwną

kulturę, która na zawsze pozostała dla mnie ważna. Ludowość posługuje się najbardziej szczerą formą wypowiedzi, dotyka w sposób bezbłędny współczesnego języka naszej cywilizacji.

Postępując się przykładem wycinanki ludowej, możemy zaobserwować, że łączy ona: ekspresję wyrazu, oszczędność formy, siłę oddziaływania poprzez kolor, pojęcie znaku w rozumieniu ideograficznym. Papierowa wycinanka, zazwyczaj niewielkich rozmiarów, często jednobarwna, niosąca w sobie treści dość czytelne, a zarazem oszczędne, wydała mi się niezwykle interesująca zarówno poprzez swoją formę, jak i sposób opisywania obserwowanej rzeczywistości. Współczesność wycinanki ludowej polega na tym, że jesteśmy w stanie bezbłędnie odczytać jej treść i zaakceptować ją jako część języka, którym się posługujemy.

*„Związki sztuki ludowej i nowoczesnej są wielopłaszczyznowe, a przykłady ich korelacji można mnożyć bez końca. Dotyczą one zarówno aspektów wizualnych, jak i środków formalnych”*

Erika Krzyczkowska-Roman, Wycinanka-sztuka nowoczesna-sztuka ludowa, Warszawa,2010.

Styk kulturowy znajdujący się pomiędzy ludowością, a współczesnością wydał mi się niezwykle interesujący i wymagający komentarza w nowym obszarze moich poszukiwań. Bardzo często odwołuję się do sztuki ludowej, poprzez formę zapis i znak graficzny szukam odniesień i podobieństw występujących w popkulturze.

Istnieje wiele płaszczyzn wspólnych, które znaleźć możemy w sztuce ludowej i współczesnej wyrażanej poprzez rzeźbę, malarstwo czy tkaninę. Niestety często środowiska akademickie, opisywane przez Aleksandra Błachowskiego, w sposób pogardliwy i mało przychylny odnoszą się do takich korelacji uznając sztukę ludową za przejaw ignorancji i zacofania.

Być może pryzmat pięknie ilustrowanych albumów poświęconych sztuce ludowej, skansenów i muzeów etnograficznych działających prężnie na terenie całej Polski sprawia, że wierzymy w mit polskiej kultury ludowej, widząc strzępy tego, co udało się uratować. Niestety historyczna ciągłość i spuścizna kulturowa odnosząca się do sztuki ludowej w Polsce powoli przestaje istnieć. Istnieją natomiast próby ratowania lub nawiązywania do bogatej spuścizny związanej ze sztuką ludową stanowiącej interesujący obszar poszukiwań.



Obrazo-objekty, technika własna, Galeria Sztuki Wozownia, Toruń 2011

*„Proces zanikania resztek dawnych sekwencji kultury trwało długo, i oto dokonał się. Gdy to sobie uświadamiamy, przyprawia nas to o przykre uczucie, że nie udało się zatrzymać tego, co okazało się nieuchronne. Ciągłe trwamy w przekonaniu, że mamy wpływ na otoczenie kulturowe i przyrodnicze. Nic nie kończy się ostatecznie. Już zaczyna się mówić o nowej, innej kulturze ludowej, inaczej zorganizowanej strukturalnie, o innych odniesieniach do świata wartości i innym korelacjach materialnym. Wobec tego, jeszcze nierozpoznanego, świata kultury stosujemy dawne miary, klisze i pojęcia. Nie wiadomo, czego bronimy – dawnych wartości, czy własnych przyzwyczajzeń”*

prof. Czesław Robotycki

W 2011 roku w Galerii Sztuki Wozownia w Toruniu odbyła się wystawa, podczas której odniosłem się do języka kultury ludowej posługując się formą znaku. Prezentowane obrazo-objekty wypełniły białą sterylną przestrzeń pomieszczenia epatując silnie pomarańczowym pigmentem. Nagromadzenie dużej ilości starannie dobranych obiektów w niewielkiej przestrzeni zwiększyło siłę oddziaływania poprzez kolor, światło i formę. Większość prac zaprezentowanych na wystawie odnosiła się w sposób formalny do wycinanek ludowych i form związanych z tematami: lełui, drzew i gwiazd.



## OBRAZ AŻUROWY

W przewrotny sposób konwencja sztuki ludowej zaczęła być częścią języka artystycznej wypowiedzi mieszkańców aglomeracji miejskich. Świadomość bogatej spuścizny kulturowej na nowo zaczęła inspirować. Wpływy sztuki ludowej możemy zauważyć w designie, grafice, malarstwie, architekturze, modzie i street artcie. Bez wątpienia sztuka ludowa oddziałuje poprzez siłę i prostotę formy, piękno obserwowanej przyrody, pozostającej szczerym źródłem inspiracji.

To, co w ludowości najsilniej epatujące, to bliski związek człowieka z naturą. Z jednej strony dostrzegam świat ludowości szczerze i prosto naśladowującej naturę, z drugiej świat popkultury, który jest ekspansywny, zalewający każdą kulturę.

Właśnie dlatego wątek ludowości stanowi dla mnie niesamowicie istotny i bliski obszar inspiracji, który w coraz silniejszy sposób łączy się z językiem popkultury. Moje najnowsze obrazy odwołują się nie tylko do inspiracji sztuką ludową, lecz stanowią próbę znalezienia wzajemnych przestrzeni.

W ten sposób pojęcie *postludowość* uzyskuje nowe znaczenie i staje się bardzo ważne w moich dalszych poszukiwaniach artystycznych. W tym właśnie miejscu należałoby wspomnieć o obrazie ażurowym, którego przestrzenność wypełniają: znaki, litery, słowa, czasem kształty zupełnie nieokreślone, fragmentaryczne. Taka forma odkrywania kolejnych warstw w obrazowaniu ukazuje ciekawą przestrzeń malarską. Odrzucając lub pozostawiając pewne fragmenty obrazu, formalnie odwołuję się do wycinanki ludowej. Trójwymiarowość obrazu wprowadza kolejne ciekawe zagadnienia jak cień, światło, przecięcie płaszczyzny oraz zdefiniowanie przestrzeni za obrazem.



„Nie-czy-tel-ność” Obraz ażurowy 95X285cm, technika własna, akryl, 2015.



Nie lubię zatłoczonych miast, centrów handlowych hiper i super marketów, wszechobecnych promocji, okazji, przecen, nieustającej gonitwy i wyścigu, kto pierwszy. Moje miejskie „fascynacje reklamą” mają raczej podłoże psychologicznego rozliczenia się z samym sobą, ze wspomnianą już wcześniej piwnicą rupieci, które raczej przerażają niż fascynują. Wizja ta przypomina filmową „noc żywych trupów” znajdujących się w jednym z centrów handlowych atakujących wszystkich, którzy jeszcze żyją.

Być może potrzebowałem czasu, aby przeżyć swego rodzaju katharsis, które pozwoliło mi spojrzeć inaczej na fascynacje miejskie związane z reklamą i znakiem. Łączę to z faktem zniszczenia malarskiego kilku z moich obrazów, które zbyt długo „dojrzewały” w mojej pracowni. W istocie słowo dojrzewanie jest najbardziej trafnym określeniem kolejnego ważnego etapu procesu twórczego. Dla mnie nigdy bowiem obraz nie jest ukończony, stanowi etap bliżej niewytłumaczalnego *pozostawienia*, jednocześnie będącego preludium do dalszych rozważań malarskich. W tym właśnie momencie pozwolę sobie przytoczyć mój ulubiony cytat, który stale towarzyszy mi w newralgicznych momentach zwrotnych, który J.M. Basquiat umieścił na jednym ze swoich obrazów:

*„ZAPŁAĆ ZA ZUPĘ, ZBUDUJ FORTECĘ I JĄ PODPAL”*

Słowa te najtrafniej opisują akt twórczy jako ciągłe zmaganie się z samym sobą i rozwijanie nowej myśli na zgliszczach już istniejącej.

## **O BIEKTY**

Jednym ulubionych materiałów, którym się posługuję jest drewno, które wielokrotnie wykorzystywałem do budowy obiektów oraz obrazo obiektów. Jedną z takich realizacji wykonałem w 2016r. w Lechnicy na Słowacji, był to projekt artystyczno-badawczy pt. „*Blok dla ptaków*”. Zawsze marzyłem o tym, żeby zostać malarzem i architektem. Pasja do projektowania budynków, przestrzeni dała mi wiele inspiracji w sztuce. Zadanie przed jakim stanąłem wydało mi się bardzo interesujące, a zarazem wielopłaszczyznowe. Chciałem podejść do niego jak najbardziej profesjonalnie czytając odpowiednią literaturę oraz konsultując swoje przemyślenia i wątpliwości z osobami zajmującymi się ornitologią. To, co najbardziej fascynujące w „*Bloku dla ptaków*”, to jego nieprzewidywalność, procesualność

oraz interakcja z otoczeniem. Projekt ten wpisywał się w obszar bioartu łącząc działania artystyczne z naukowymi. Koncepcja pracy zakładała wykonanie budowli dla ptaków, które na niewielkiej przestrzeni miałyby razem zamieszkać we wspólnym bloku. Instalacja nawiązuje do wizji architektonicznych Le Corbusiera, którego modernistyczna wizja miasta odegrała wielki wpływ na kształt i funkcjonowanie dużych aglomeracji mieszkalnych.



„Gdyby Ptaki Mogły Mówić”, instalacja, 95X180cm, Biotop-Lechnica, Słowacja2016

Kolejnym ważnym obiektem malarskim była praca zaprezentowana podczas II triennale sztuki pomorskiej w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie 2015r pod tytułem „*Brutal Toys*”. Praca składała się z 53 obiektów *brutalnych zabawek*. Zabawki te zdecydowanie nie były zaprojektowane dla dzieci; ostre chropowate krawędzie, wystające gwoździe i śruby, niebezpieczne kształty. Praca jest próbą zwrócenia uwagi na problem masowej produkcji zabawek pochodzących głównie z Chin. Często materiał z jakiego wykonane są pozornie niewinne zabawki jest wysoce szkodliwy, toksyczny i niebezpieczny. Kolejnym ważnym aspektem „*Brutalnych zabawek*” jest fakt wykorzystywania ludzi do ciężkiej ponadnormatywnej pracy, często w urągających warunkach i bardzo niskim wynagrodzeniu. Najbardziej przerażający jest fakt, że w ciężkich warunkach przy produkcji zabawek, pracują również dzieci, aby zadowolić swoich rówieśników z Europy, USA i innych krajów rozwiniętych. *Brutal Toys* to praca opisująca nasz świat niepojętej konsumpcji opartej na wycisku, ciężkiej niewolniczej pracy i braku świadomości oraz empatii.

## EPITAFIA WSPÓŁCZESNOŚCI

Historia „*Obrazu odnalezionego po 15 latach nieobecności*” odkrywa pewną przewrotność czasu, przywraca wspomnienia ukryte w obrazie. To przedziwne zdarzenie uświadomiło mi kolejną istotną płaszczyznę. Obraz oprócz swojego oddziaływania poprzez strukturę malarską posiada również pamięć, pewnego rodzaju łądunek emocjonalny, który nieustannie oddziałuje. Owa pamięć obrazu wydała mi się niezwykle ważna. Jeśli pojmujemy czas jako spiralny zapis naszego funkcjonowania w świecie, istnieje możliwość natrafiania na PRAWIE ten sam moment w określonych odcinkach naszego życia. Jednak rozciągnięta spirala czasu uświadamia nam, że jesteśmy już o wiele dalej. Takie punkty styku możemy nazwać mentalnym podróżowaniem w czasie lub wybieganiem w przyszłość do tego, co nastąpi. W taki właśnie sposób próbuję poddać zrozumieniu pamięć obrazu, który odnalazł się w nieoczekiwany sposób. Do dzisiaj nie wiem, co działo się z tym obrazem przez 15 lat. Nie pamiętałem też o istnieniu tej pracy, a tym bardziej nigdy jej nie szukałem. Zastanawiam się dlaczego akurat odnalazła się po 15 latach w nieprzypadkowym momencie i punkcie zwrotnym na mojej drodze i jak wielce ważny się okazał.



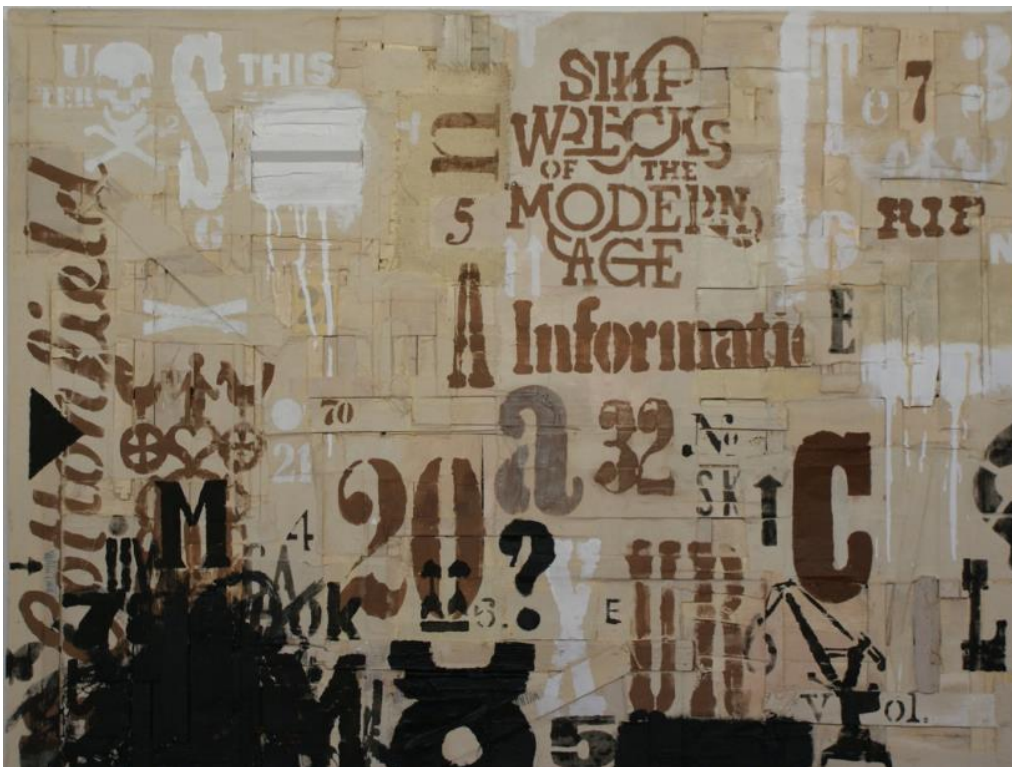
„*Epitafium*”, obraz wklejany, 186/170cm, Galeria EL w Elblągu, 2012. Fot. J. Pielaszek

## Shipwrecks of the modern age

Nie wszystko jednak warto wyrzucać do kosza często pozostawione przedmioty ratujemy przed wyrokiem śmierci używając ułaskawiającego hasła „to się na pewno jeszcze przyda”.

Koncentrując się na opakowaniu odsłaniamy prawdę o konsumencie. Nie bez powodu wścibscy dziennikarze badający sekrety gwiazd i celebrytów grzebią im w przydomowych koszach na śmieci poszukując prawdy skrywanej na dnie foliowego czarnego worka. Wszyscy wyrzucamy opakowania, które stanowią dodatek do produktu, niczym papierek po słodkim cukierku. Owa jednorazowość opakowania to zhora czasów, w których żyjemy. Pływające po oceanach wyspy utkane ze śmieci są tak duże, że widać je już z kosmosu. Toniemy w stertach opakowań nikomu niepotrzebnych.

Właśnie opakowanie stało się dla mnie ciekawym artefaktem, którego wykorzystanie w budowaniu obrazów dało mi nowe spektrum wypowiedzi. Powstaje w ten sposób zapis, który nazywam metaforycznie: „Shipwrecks of the modern age”, czyli „Wraki współczesności”.



„Ship Wrecks Of The Modern Age”, płótno, deska, akryl, 120x140cm, 2017.

## Obrazy klecone

Stare zniszczone banery reklamowe, nieczytelne, wypłowiałe od słońca i deszczu, zdewastowane lub po prostu zapomniane. Właśnie one zaczynają odsłaniać pewną skrywaną prawdę czasu, ulotność, nietrwałość i bezużyteczność. Zdezaktualizowane treści, nieczytelność oraz malarskość takich zjawisk, zaczęły przykuwać moją uwagę. W ten właśnie sposób rozpocząłem drogę przewrotnego „żywienia” się miastem odkrywając śmietniki konsumpcji nikomu już niepotrzebne.

Obrazy pozbijane i posklejane z wielu odpadowych elementów płótna i desek zaczynają funkcjonować ponownie wyrastając ze śmietnika naszej cywilizacji, niczym powstające slumsy na obrzeżach wielkich aglomeracji miejskich, sklecone z tego, co wypluje miasto, obok bogactwa i rozbuchanej konsumpcji, ukazując problem świata cywilizowanego, w którym żyjemy.



„Obrazy klecone”, technika własna, płótno, deska, akryl, 2018r.

Tak właśnie powstały *obrazy klecone* wykonane ze starych skrzynek po owocach, które przynosiłem wraz z zakupami do domu. Aby zbudować odpowiedniej wielkości obraz potrzebowałem kilkunastu skrzynek, wszystko rozłożone było w czasie. Łącząc rolę artysty i konsumenta realizowałem swój tajny plan podwójnego „żywienia się miastem”. Po jakimś czasie mogłem spokojnie przystąpić do następnego etapu budowy moich obrazów. W istocie przypominało to kleczenie wiklinowych koszyków lub łatanie dziurawego ubrania. Stąd też określenie „dziadowskie obrazy”, które powstają z przedmiotów zbędnych, odpadowych

takich jak drewno, szmaty, pocięte płótno i papier. Często w moich obrazach pojawiają się ażurowe prześwity i dziury. Światło odgrywa tu znaczącą rolę dodatkowo podkreślając strukturę obrazu. To właśnie struktura wynikająca z kolejno nakładanych warstw płótna desek pokrytych farbą nadaje moim pracom esencjonalne znaczenie materii . Moje ostatnie prace przypominają bardziej połatane wiejskie płoty lub stare, walące się, pozabijane deskami chaty. Być może podświadomie powracam do tego, co lubię, co chcę uratować, co jest dla mnie ważne i związane jest z ludowością.

Wielokrotnie wracam na wieś, rozpoczynam sentymentalną podróż w czasie szukając inspiracji, śladów, niezbadanych do końca okruchów dawnej kultury ludowej. Daje mi to wielką siłę i nadzieję że odkryję tu coś ważnego, coś, co nie zgasło i jeszcze się tli. Lubię ciszę i spokój wsi, stare drewniane tajemnicze chaty i skrywane w nich tajemnice, walące się płoty opierające się wiatrom, polne piaszczyste drogi wijące się aż po horyzont oraz rosochate złowrogie wierzby.



## Pasiaki

W swoich ostatnich pracach szukam pewnego subtelного styku odwołującego się do sztuki ludowej. Owe styki działają na kilku płaszczyznach, pierwsza z nich odnosi się do świadomego wykorzystania materiałów jakimi są; drewno, papier, płótno, czy glina. Druga płaszczyzna dotyczy szeroko pojętego recydingu i łączy w sobie świadomość ekologiczną wykorzystania materiałów ponownie. Najważniejsza jest warstwa tematyczna odnosząca się do ludowości, ukazująca nowe możliwości szukania tematu w obszarze określanym jako postludowość.

Przykładem takiej pracy są „Pasiaki”, powstała 2016 roku, inspirowana tkanymi ręcznie chodnikami ludowymi. Praca ta zbudowana została ze skrzynek po owocach, na których widać fragmenty typografii reklamowej. Ponownie wykorzystane skrzynki, rozebrane na elementy i ułożone, zatraciły swoją czytelność, oddziałują poprzez intensywny kolor, tworząc geometryczne pasowe podziały. Ludowe pasiaki wykonywane były z pociętych w wąskie pasy, bawełnianych szmat. Materiał używany do tkania pasiaków był ponownie wykorzystywany i pochodził z częściowo zniszczonych ubrań, zasłon, pościeli. Barwione intensywnymi pigmentami tkane pasowo często nazywane były też szmaciakami.



„Pasiaki” z cyklu obrazy klecone (dziadowskie), 270x250cm, technika własna, 2017

## Papierowe obrazy

Papier stał się dla mnie materiałem niezwykle ciekawym choć przyznam, że w swoim procesie twórczym wielokrotnie go nie doceniałem. Być może dlatego, że moje podejście było zbyt pragmatyczne. Krucha, nietrwała i delikatna wycinanka ludowa stanowi bardzo subtelny ślad aktu twórczego. Kiedyś znalazłem opis niezwykle interesującej analogii pomiędzy wycinanką a szablonem. Kiedy na wsiach zamiera pewna ciągłość kulturowa, pojawia się ona miastach wnosząc nową jakość i świadomość artystycznej wypowiedzi. Wycinane szablony odsłoniły mi pewien proces, w którym wyrzucałem niepotrzebne elementy do kosza. Dlaczego właśnie one? Przecież stanowią nierzadko ciekawe równoważne formy, stanowią część procesu twórczego. Owe „odpady” towarzyszące działaniu artystycznemu stały się dla mnie czymś ważnym, wiele mówiącym. Stanowią część całego procesu rozumianego jako całość. Od jakiegoś już czasu zbieram owe elementy mając świadomość, że stanowią istotne dopełnienie moich prac. Po raz pierwszy postanowiłem zaprezentować je podczas wystawy w Galerii Refektarz w 2017r pracując nad „Epitafiami Współczesności”. Obraz ten układany przez kilka godzin na posadzce galerii ukazał przedziwny zapis działania efemerycznego. Wystarczyłby niewielki powiew powietrza, a cała praca rozsypałaby się po przestrzeni galerii. Przyznam, że trochę żałuję, że tak się nie stało byłoby to najpiękniejsze dopełnienie procesu.



„Układanka”, obraz odpadowy, papier, 350x350cm, 2017r

## Performance

Performance pojawił na mojej drodze artystycznej jako ujęcie pewnych emocji, których nie sposób wyrazić inaczej jak właśnie poprzez to medium. Płaszczyzna ta pozwala mi w pełni eksplorować obszary działań, które stały się dla mnie ważne, a dotyczą najczęściej dźwięku i wyrażania się poprzez muzykę, gest, czasami słowo. Owe poszerzenie granic wypowiedzi daje mi wolność artystyczną oraz pozwala mi spojrzeć z różnych perspektyw na określone zagadnienie. Moje performance stanowią próbę budowania muzycznych obrazów, do których wykorzystuję instrumenty wykonywane własnoręcznie. Daje mi to możliwość kontrolowania dźwięku od samego początku, co umożliwia przyjęcie odpowiedniego klucza muzycznego. Budując swoje instrumenty z jednej strony inspirowuję się tradycyjnymi instrumentami etnicznymi, z drugiej tworzę własne obiekty „*industrialne*”, zbudowane z odpadów znalezionych w miastach. Często były to przedmioty użytkowe takie jak: stare lustro, skrzynka po narzędziach, rury hydrauliczne, elektronarzędzia, blachy, uszkodzone sprzęty elektryczne, zegar szafowy.



Festiwal performance Koło Czasu V, CSW Toruń 2011



Festiwal performance Koło Czasu VIII, CSW Toruń 2014

W 2011 roku podczas V Festiwalu Performance „*Koło Czasu*” w CSW w Toruniu wykonałem performance „*Symfonia na lustrze*” grając na starym lustrze. Działanie to trwało 10 minut, oprócz dźwięku symultanicznie powstawał obraz będący zapisem tego, co działo się na mokrej powierzchni lustra. Dźwięki wypełniały przestrzeń sali wystawowej będąc jednocześnie dopełnieniem rysunku odbijającego się na suficie. Kolejnym istotnym wydarzeniem był performance zaprezentowany w Galerii nad Wisłą w Toruniu w 2015r, podczas którego zaprezentowałem obraz nasłuchowy. Obraz ten miał wysłuchać i wchłonąć dźwięki znajdujące się w pomieszczeniu galerii. Do tego celu wykorzystałem: didgeridoo, clap-sticks i czuringę. Wszystkie trzy instrumenty wywodzą się z rdzennej kultury aborygeńskiej. Niestety ekspansywna działalność białych osadników praktycznie zniszczyła tę piękną i jakże starą kulturę rdzennych mieszkańców Australii. W 2016 roku rozpocząłem współpracę z wrocławskim teatrem Grzegorza Brała - Pieśń Kozła, dla którego projektuję scenografię oraz instrumenty, które wykorzystane są w spektaklach teatralnych.



„Obraz nasłuchowy”, technika własna, 100x50cm, Galeria Nad Wisłą w Toruniu 2015 fot. J. Pieleszek

Performance, którym się zajmuję szuka wzajemnych relacji pomiędzy obrazem plastycznym, a przestrzennym obrazem muzycznym. Nic więc dziwnego, że zarówno w muzyce jak i plastyce istnieje wiele wspólnych pojęć takich jak: barwy, tonacje, odcienie, rytmy, czy kompozycja.

## ZAKOŃCZENIE

Przyznam, że wielokrotnie zastanawiałem się jak w przejrzysty i klarowny sposób odnieść się do swojej drogi artystycznej. Nie sposób bowiem wymienić wszystkich wystaw oraz odnieść się do prac które powstały w tym czasie. Proces ten umownie obejmuje okres pełnoletności czyli 18 lat licząc od momentu rozpoczęcia studiów. W tym czasie uczestniczyłem ponad 30 wystawach indywidualnych oraz 80 wystawach zbiorowych, zorganizowanych w kraju i za granicą. Zrealizowałem około 30 projektów artystycznych, wykonałem około 600 obrazów, setki rysunków i szkiców, grafik, kilkadziesiąt obiektów instalacji oraz murali. Oprócz tego wykonałem kilkadziesiąt projektów i realizacji designerskich, filmowych oraz performatywnych eksperymentów muzycznych, uczestniczyłem w nagraniu 6 płyt. Przez ten okres zorganizowałem i uczestniczyłem w kilkudziesięciu warsztatach, plenerach, wykładach, festiwalach i koncertach. Wykonałem kilka scenografii festiwalowych oraz jedną teatralną. Zrealizowałem sześć projektów badawczych w tym cztery indywidualne.

W ten przybliżony i bardzo sprawozdawczy sposób jestem w stanie nakreślić obszar moich realizacji artystycznych.

Podsumowując okres kilkunastu lat mojej drogi artystycznej uświadomiłem sobie fakt, że był to czas bardzo wytężonej pracy, wielu zwrotów, odkryć i ciekawych poszukiwań, podczas których mogłem rozwijać się, czerpiąc niesłychaną radość z pasji tworzenia. Sądzę, że jest to etap wymagający podsumowania i pewnej refleksji. Wyrażanie się poprzez sztukę stanowi najpiękniejszą formę człowieczeństwa, łączy się to z poświęceniem, rezygnacją, samotnością, ale też dzieleniem się z innymi, wielką pasją i radością wynikającą z tworzenia. Wszystko to, co robimy ma swój początek we wczesnym okresie naszego życia, często zawdzięczamy to naszym rodzicom, ich wrażliwości oraz pasji. To, co dla mnie najważniejsze to, bycie artystą otwartym i ciekawym świata, wyrażanie się poprzez różne media, doświadczanie wszystkimi zmysłami zjawisk, które nas otaczają i fascynują

## Bibliografia

Jean Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, Warszawa: Wyd. Sic!, 2005.

Adrian Frutiger, *Człowiek i jego znaki*, Warszawa 2010

Johan Berger, *Sposoby widzenia*, Poznań 1998.

Aleksander Błachowski, *Polska Wycinanka Ludowa*, Toruń 1986.

Aleksander Błachowski, *Skarby w skrzyni malowanej czyli o sztuce ludowej inaczej*, Warszawa 1974.

Adrian Frutiger, *Człowiek i jego znaki*, Warszawa 2010.

Józef Grabowski, *Wycinanka Ludowa*, Warszawa 1955.

Erika Krzyczkowska-Roman, *Wycinanka-sztuka nowoczesna-sztuka ludowa*, Warszawa 2010.

J. Plec, *Wstęp do semiotyk*, Warszawa 1984.

Lech Majewski, *Basquiat, Nowojorska opowieść filmowa*, Poznań 1997

Johan Berger *Sposoby widzenia* Poznań 1998.

Tomasz Rakowski *Etnografia/animacja/sztuka* Warszawa 2013